Ratunek w ucieczce

Niemal każda ucieczka jest próbą ratunku. Nie myślimy, aby ucieczkom można przypisać jeszcze jakieś inne cele. Zatem, przed czym ludzie uciekają szukając ratunku?

Ucieczka przed złym zwierzem, przed nieprzyjacielem, przed burzą, powodzią, ogniem, biedą itd., jest próbą ratunku.

Wielu przestępców wojennych ratowało się ucieczką po II wojnie światowej. Uciekali do innych krajów, na inne kontynenty świata, aby uniknąć kary za popełnione zbrodnie, by ujść przed wymiarem sprawiedliwości. Wielu z nich ukrywa się nadal. Są ścigani przez specjalne służby kryminalne. Instytucje od praworządności wysyłają za nimi tak zwane „listy gończe”, celem ich ujęcia. Niektórych z nich ujęto i osądzono.

Biblia opisuje jak Jonasz próbował uciec przed Bogiem, ale ten pomysł mu się nie udał. Pan Bóg uniemożliwił jego ucieczkę. Uciekał on przed Bogiem, gdyż nie chciał wypełnić zleconej mu misji, by iść do Niniwy, powiadomić jej mieszkańców o Boskim zamiarze zniszczenia tego miasta.

Eliasz uciekał przed Izabelą i Achabem, chcąc uchronić swoje życie, gdyż Izabela poprzysięgła zamordować go za to, że strofował Achaba, króla izraelskiego, za złe postępowanie przed Bogiem.

Dawid uciekał przed Saulem, mówiąc: *„Gonisz mnie jak zdechłą pchłę”,* mając jednak tę świadomość, że przed Saulem można uciec, ale przed Bogiem jest rzeczą niemożliwą. Pisał o tym w Psalmie 139:5,7-12: *„Ogarniasz mnie z tyłu i z przodu i kładziesz na mnie rękę swoją. (...) Dokąd ujdę przed duchem twoim?”.* Wielu ludzi próbuje uciec przed własnym sumieniem.

Czy można przed nim uciec?

W pewnej miejscowości żył taki człowiek, który przez długie lata uciekał przed własnym sumieniem, a ono go ciągle ścigało. Powodem tego był grzech, brutalny czyn popełniony na młodej Żydówce. W czasie okupacji wykrył jej kryjówkę, gdzie się schroniła i zawiózł wozem na „Gestapo”. Przez całą drogę błagała go o darowanie jej życia, skamlała, dopraszała się jego łaski, chcąc odwieść go od nikczemnego zamiaru, lecz bezskutecznie. Została oddana w ręce oprawców i wkrótce rozstrzelana. Później, przez całe życie miał ten haniebny obraz przed sobą. To dręczyło jego sumienie, które nie dawało mu spokoju, chodził zgaszony, stał się milczący. Kiedyś przy kieliszku, gdy stracił kontrolę nad sobą, wyznał swój grzech kolegom. Wprawdzie zostało to utrzymane w tajemnicy aż do jego śmierci, ale gehenna wyrzutów sumienia towarzyszyła mu do końca życia.

WAŻNA PRZESTROGA

Nie czyńmy nic, za co by nas nasze sumienie potępiało, czegoś, przed czym musielibyśmy się ukrywać. Od najmłodszych lat chrońmy nasze sumienie, nie pozwólmy, aby było czymkolwiek pokalane, co w późniejszym naszym życiu robiłoby nam wyrzuty. Jak dobrze jest żyć z czystym sumieniem. Ktoś powiedział: „Człowiek czystego sumienia, nie boi się oskarżenia”.

Święty Paweł apostoł, gdy wygłaszał przed Radą żydowską mowę obronną wypowiedział znamienne słowa: *„Mężowie, bracia, ja aż do dnia dzisiejszego żyłem przed Bogiem z całkowicie czystym sumieniem”* – Dzieje Ap. 23:1 (NP). Ilu ludzi mogłoby tak powiedzieć o sobie?

Dołóżmy wszelkich starań, abyśmy mogli powiedzieć razem z ap. Pawłem: *„Przy tym sam usilnie staram się o to, abym wobec Boga i ludzi miał zawsze czyste sumienie”* – Dzieje Ap. 24:16 (NP).

Sumienie, jest to poczucie sprawiedliwości, które wykazuje i sądzi dobro i zło. Tę czynność spełnia jedynie dobre sumienie. Dobre, to znaczy czułe na wszelką niesprawiedliwość. O dobrym sumieniu pisze św. Paweł w 1 Liście do Tym. 1:5,19: *„Celem nauczania jest przecież miłość, która wytryska z czystego serca, dobrego sumienia i ze szczerej wiary. (...) tocz dobry bój. Zachowaj wiarę i dobre sumienie. Niektórzy wyzbyli się go i dlatego ponieśli klęskę, tracąc wiarę”* (Kow).

Są też sumienia złe, mdłe, napiętnowane i pokalane, o takich wspomina Pismo Święte (Hebr. 10:22; 1 Kor. 8:7; 1 Tym. 4:2; Tyt. 1:15). Sumienie złe, pokalane jest jak zepsuty zegarek, z tą różnicą, że zegarek można zanieść do zegarmistrza i dokonać naprawy, nawet wymienić zepsute części, z sumieniem jest jednak sprawa bardziej skomplikowana. Tu nie da się usunąć pewnych spraw, które mniej lub więcej świadomie zostały zakodowane, ba! nawet skalpel chirurga nie jest w stanie tego wyciąć!

Człowiek nie rodzi się z zepsutym sumieniem. Chociaż poczęcie jego dokonuje się pod grzechem pierworodnym, to jednak narodzone dziecię nie ma sumienia napiętnowanego czy pokalanego, może ono być tylko mniej lub więcej zatarte. To zbrukanie sumienia następuje dopiero w trakcie różnych zachowań człowie-

ka i dokąd nie popełni on w swoim życiu nic takiego, co by skalało jego sumienie, to ono jest czyste.

Człowiek z zepsutym sumieniem nie potrafi kontrolować swoich postępków, nie jest w stanie odróżniać dobra od zła, jego sąd jest poważnie uszkodzony. Im więcej czyni on zła, występuje przeciwko sprawiedliwości, tym więcej jego sumienie staje się nieczułe. Tacy ludzie pozbawieni są odruchów współczucia i litości. Objawiający się brak wrażliwości i skrupułów prowadzi do zupełnej destrukcji etycznych przymiotów człowieka. Następuje generalny zanik poczucia wstydu, przyzwoitości, honoru, samokrytyki i poszanowania dla godności innych ludzi. Takich ludzi można określić mianem nędzników o niezrównoważonym i wręcz prostackim obejściu się ze swoimi bliźnimi. U wielu osób sumienie zostało tak zdegenerowane, iż mówi się o nich, że są ludźmi bez sumienia. Są wyrafinowani i podli, zakłamani i niegodziwi, samolubni i egoistyczni, nadęci i bezduszni, opanowani snobizmem i miłością tylko do własnej osoby.

Chyba nie chcemy być takimi? Strzeżmy więc swego sumienia od pokalania go grzechem! Chrońmy się przed grzechem, uciekajmy przed rzeczami, które mogłyby pokalać nasze sumienie i z którymi później byłoby nam ciężko żyć!

Rorata Roman
R-
„Straż”